

**Łódź.**Cena numeru  
**20 gr.**Cena prenumeraty  
w Łodzi:Mies. z dod. list. 5.00 gr  
Dla sub. 4.00 gr  
Uznasz. do domu 10.00 gr  
Z przes. poczt. 1.00 gr  
Mia. z dod. list. 5.00 gr  
Przez karciz. 27 grNależność pocztowa  
opłacona ryczałtem.**XXXII r.  
istnienia.**

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje o! 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

**1929 r.**

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWÓJ

Czwartek, 14-go marca

№ 72

## Istota i przeciwstawienia bolszewizmu

### Imperjalizm i duch dyscyplinowania

Wiele pisano o żywotności idei komunistycznej — raczej maksymalistycznej — bolszewickiej, którą reprezentuje Moskwa. Nie ulega wątpliwości, że system bolszewicki jest pociągającym — nie tylko dlatego, że schlebia instynktom mas; na pustych obietnicach tłumy poznałyby się prędko. Obietnice bolszewickie nie zdają się tłumom pustymi, gdyż są oparte na logicznej, głębokie podstawy mającej ideologii. Bolszewizm cały — jest logicznym wnioskiem z materializmu. Właśnie ta logiczność pozyskuje mu tłumy, gdyż mimo wszystko tłumy umie ocenić myśl. Mając za sobą tłumy bolszewizm tworzy elitę, pełną ognia, zapału i nadziei — na zwycięstwo rewolucji światowej.

Co Europa może przeciwstawić bolszewizmowi? Ligę Narodów? Wątpię, by kogo mógł szczerze entuzjazmować ten centralny zarząd spółki anio—niemieckiej. Sama połowiczność w załatwianiu spraw, taktyka latania i zasmarowywania, nie-szczerość, przebijająca się z każdej przemy — jasno wskazują, że Liga Narodów potęgą nie jest. I nie będzie. Bo brak jej logicznych podstaw. Przedstawia ona interesy burżuazyjno — kapitalistyczne. Kapitalizm żadnych podstaw ideowych nie ma. Wychodzi z założeń materialistycznych. Ale logicznym wnioskiem z nich nie jest. Bo z materializmu logicznie wypływa — bolszewizm — jak stwierdza Słowo Wileńskie.

„Der Untergang des Abendlandes“ byłby nieunikniony. Gdyby fakt nowy, dla wielu zupełnie nieoczekiwany, nie nastąpił. Mówię dla wielu: bo odrodzenie Włoch i ich zwrot ku polityce mocarstwowej — ku imperjalizmowi przewidzieli niektórzy. Nasze pisma socjalistyczne podały niedawno wiadomość, że Jacques Bainville odgrzebał w Paryżu broszurę Proudhona — gdzie ten, koło R. P. 1870, przewidywał odrodzenie cesarstwa we Włoszech.

Idea cesarstwa — imperjalizm. Tyle razy grzebany przysypany, zda się, ostatecznie piaskiem zapomnienia, rekwizyt historyczny. A przecie wiecznie się odradza. Czemu? Bo opiera się ten system logicznie na podstawie spirytualistycznego, chrześcijańskiego poglądu na świat. Jeżeli cel ostateczny ludzi jest poza tym światem — to doprawdy niema o co walczyć, Civi-

tas Dei, Republica Christiana jest koniecznością. Urzeczywistnienie tego ideału było od wieków marzeniem najwybitniejszych umysłów, najgorętszych serc chrześcijańskich. Dziś przedstawicielem imperjalizmu jest Mussolini. Walka z bolszewizmem i racja stanu Włoch pchnęły go ku zgodzie z Kościołem; raz stanąwszy na katolickim, spirytualistycznym gruncie — musiał Mussolini dojść do imperjalizmu.

I oto dziś przeciw Moskwie mamy już nie Genewę; nie wyrzucamy diabła przez Belzebuba, materializmowi logicznie mu nie przeciwstawiamy materializmu nie-konsekwentnego. Przeciw obu tym prądom powstaje prąd nowy — spirytualistyczny. Imperjalizm jest równie logicznym wnioskiem ze spirytualizmu katolickiego, jak bolszewizm — z materializmu. Równie lo-

gicznie płynącym, ale płynącym z prawdziwego źródła. Bo fałszem jest materializm — a prawdą jest spirytualistyczny, katolicki pogląd na świat.

I nie była dla nikogo, niespodzianką niechęć Watykanu do notyfikowania układu z Italią w Genewie. Genewa wcale nie mniej jest wrogą Rzymowi, niż Moskwa — jest tylko mniej śmiałą w poczynaniach.

Czy imperjalizm włoski nie jest mrzonką? Czy dość jest sił we Włoszech, by stworzyć imperjum? That is the question. Sądzę, że tak. Zdrowe, na zdrowej rodzinie oparte społeczeństwo. Jednolite narodowe państwo. Duch dyscypliny. I niewyczerpany podkład łaciński, w każdym pokoleniu rodzący geniusza.

X. W. M.

## CLARENCE DILLON - PO OJCU ŁAPOWSKI

NAJPOTĘŻNIEJSZY FINANSISTA ŚWIATA POTOMKIEM  
POLSKIEGO EMIGRANTA.

Nazwisko amerykańskiego bankiera Dillon'a stało się bardzo popularne po wojnie z powodu szeregu pożyczek udzielonych na odbudowę powojenną rozmaitym państwom europejskim, a między innymi i Polsce.

Warto przytoczyć kilka słów o pochodzeniu tego bankiera, którego karjera jest jedyna może w swoim rodzaju.

Clarence Dillon urodził się w mieście San Antonio w stanie Texas St. Zj. w dn. 27 września, 1882 roku. Był synem Samuela i Berty Dillon; Samuel Dillon wyemigrował z Polski do Ameryki, a prawdziwe jego nazwisko brzmiało Łapowski. Do dziś dnia, żyje i mieszka w Nowym Jorku stryj dzisiejszego bankiera Dillona, dr. Bolesław Łapowski, cieszący się wielkim wzięciem wśród Amerykanów i biorący żywy udział w narodowym życiu polskim na emigracji.

Ojciec dzisiejszego potentata finansowego, Samuel, prowadził sklep z ubraniami w miasteczku Texas, i gdy syn jego, Clarence, doszedł do Chicago, skąd potem udał się na uniwersytet Harvard, uczęszczał potem na kursy akademii w Worcester w stanie Massachusetts, wreszcie w 1905 r. ukończył uniwersytet w Cambridge, gdzie zbliżył się do kolegi swego Schlesingera. Ten zaś po ukończeniu studiów uniwersyteckich wciągnął młodego Dillona do interesów swej rodziny w Milwaukee, Wis.

Tutaj Dillon pozostawał 2 lata.

O dalszych jego losach postanowił przypadek: bawiąc przez niedzielę u nie-

jakich państwa Douglas, znanych przemysłowców, Dillon czekał na stacji kolejowej na pociąg, który miał go zawieźć z powrotem do Milwaukee. Nadjeżdżający pociąg przejechał wielkiego psa, którego odrzucone ciało uderzyło tak silnie Dillona, że musiano go odwieźć do mieszkania pp. Douglas, których córka zajęła się pielęgniowaniem chorego, a po kilku miesiącach odbył się ślub zakochanej pary, poczem Clarence Dillon wstąpił do spółki do firmy brata swej żony. W tym czasie zmarł jeden z krewnych żony w Nowym Jorku i Dillon udał się na wschód w interesach spadkowych. Podczas tej podróży poznał znanego już wówczas bankiera Reada, prezesa banku „Wm. Read i spółka“, który odrazu zauważył w Dillonie wybitne zdolności finansowe i przyjął go do siebie na posadę. Po krótkim stosunkowo czasie Dillon wstąpił do spółki firmy Read et Co. i stał się główną sprężyną firmy, a po śmierci Reada został wybrany prezesem firmy, którą przekształcił na „Dillon Read, et Co.“

Wallstreet nowojorska spoglądała na rozwój firmy Dillona z niedowierzaniem a w Dillonie samym potentaci finansowi widzieli nowego rzutkiego i bystrego konkurenta, który potrafił wylawiać najlepsze interesy.

Pierwszą wielką transakcją Dillona było zreorganizowanie wielkiej firmy opon samochodowych „Goodyear Rubber and Tire Co“, która stała nad brzegiem przepaści (dok. na str. 2—ej).

(dok. ze str. 1—ej)

miła, olbrzymie długi. Dillon powołał nowe towarzystwo z kapitałem 100 milionów dolarów do życia i ustatkował firmę.

Trzy lata temu Dillon przeprowadził największy interes, jaki kiedykolwiek był przeprowadzony. Oto zorganizował towarzystwo, które skupiło fabryki samochodowe firmy „Dodge” za olbrzymią sumę 146 milionów dolarów. Suma ta została wypłacona przez Dillona jego osobistym czekiem, który banki nowojorskie honorowały natychmiast. Był to największy czek, jaki kiedykolwiek został wystawiony i honorowany w świecie finansowym.

Podczas tej transakcji z Dodge Dillon spotkał się z konkurencją Morgana i zwyciężył go. Transakcja ta narobiła wiele hałasu na Wallstreet i rozślawiła nazwisko Dillona na świecie.

Dwa lata prowadził Dillon firmę Dodge, poczem sprzedał ją z zarobkiem kolosalnym 40 milionów dolarów syndykatom Chryslera.

## TELEGRAMY.

### HOOVER NIE UZNAJE TRADYCJI. Wiedeń 13 marca (aw)

Jak donoszą z Waszyngtonu, prezydent Hoover wprowadził nową modyfikację w organizacji ustawodawstwa zmieniając tradycją ustalone kompetencje wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych. Upoważnił on bowiem wiceprezydenta Curtisa, którego zadaniem jak dotąd było kierownictwo senatem, do wzięcia udziału w naradach gabinetu.

### MONETY PAŃSTWA KOŚCIELNEGO. Rzym 13 marca (aw)

Stolica Apostolska wydawać będzie, wedle ostatnich zarządzeń Ojca św., dwie serie monet złotych, srebrnych i miedzianych jako monet Państwa Kościelnego.

### OBALENIE MURÓW PASZPORTOWYCH. Budapeszt 13 marca (aw)

Posel włoski w Budapeszcie zawiadomił rząd węgierski, iż Włochy znieśli wzy paszportowe dla obywateli węgierskich, chcących udać się do Włoch.

Do akt wykon. 310—29

### OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Teofil Stanisz, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, obwieszcza, że w dniu 22 marca 1929 r. od godziny 10-ej z rana, w Łodzi, przy ulicy Ogrodowej pod Nr. 8 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: węgla, drzewa opałowego, mebli i t. p. należących do Diny Cwirn oszacowanych 405 zł.

Łódź, dnia 9 marca 1929 r.

4949

Komornik: T. Stanisz.

## PRZEZ RADJO

### PROGRAM NA CZWARTEK DNIA 14 B. M.

11.56 Sygnał czasu oraz komunikaty.  
12.10 Odczyt p. t. „Na Cejlonie” — prof. F. Kotkowski.  
12.35 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej.  
14.50 Komunikaty.  
15.10 Odczyty: „Budowa społeczna i polityczna Królestwa Polskiego w XIV w.” „Znaczenie kawalerji w polskiej wojskowości” — pułk. A. Pragłowski.  
16.00 Kom. Ligi Obr. Pow. i Przeciwwgazowej  
16.15 Program dla młodzieży.  
17.00 „Wśród książek” — prof. H. Mościński.  
17.25 Odczyt p. t. „Zagadnienie budowy dróg w Polsce” — starosta W. Gajewski.  
17.55 Koncert kameralny.  
18.50 Rozmaitości.  
19.10 Odczyt p. t. „Wiosenne roboty w ogrodach” — prof. E. Jankowski.  
19.56 Sygnał czasu.  
20.00 Audycja ku uczczeniu święta Narodowego Węgier.  
Po audycji, około godz. 22-ej komunikaty.  
22.20 Transmisja muzyki tanecznej.

### GIELDA ZBOŻOWA.

Zyto 33,90—34,40  
Pszenica 47,50—48,50  
Jęczmień przemysłowy 32,25—33,25  
Jęczmień browarowy 33,50—35,50  
Owies 33,25—34,25  
Mąka żytnia 70 proc. 49,25  
Mąka pszenna 65 proc. 66,25 70,25  
Otreby żytnie 25,25—26,25  
Otreby pszenne 27—28  
Usposobienie spokojne.

Do akt Nr. 1239 1928 r.

### OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 21 marca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Północnej Nr. 24 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Szulema Szwarcowskiego i składających się z łózek polowych, materacy, wózków dzieciennych, rowerów dzieciennych, piły do rżnięcia drzewa przystosowanej do motoru, i dwie sztance do dziurkowania i cięcia żelaza i innych oszacowanych na sumę zł. 551.

Łódź, dnia 8 marca 1929 r.

4959

Komornik (—) Jan Jabczyk.

Do akt wykon. 1800

### OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Teofil Stanisz, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, obwieszcza, że w dniu 21 marca 1929 r. od godziny 10-ej z rana, w Łodzi, przy ulicy Ogrodowej pod Nr. 9, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: maszyn do wyrobu rękawiczek należących do Aleksandra Chranowskiego oszacowanych 850 zł.

Łódź, dnia 11 marca 1929 r.

4947

Komornik: T. Stanisz.

Kino Dom Ludowy  
PRZEJAZD Nr. 34 3061 |

Dziś

Dziś

Monumentalny film pod tyt.

Poeta-Zebrak

pragrody poety wygana literackiego, diała i poetnika

W zatach głównych genialni artyści

John Barrymore i Conrad Veidt

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse: 1. miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 1.30 popoł. miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr., III miejsce 30 gr. W niedzielach kino czynne

## BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością

Łódź, Ev. angelicka №. 15

Rok założenia 1881

Rok założenia 1881

zawiadamiam niniejszem, że w dniu 15 marca 1929 roku o godz. 6 po poł. odbędzie się w Sali Łódzkiego Towarzystwa Śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej 243

## 30 ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Banku z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie za rok 1928
  - a) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
  - b) udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi
  - c) przelanie czystego zysku z operacji z nieczłonkami do kapitału zasobowego
  - d) podział czystego zysku
  - e) podział funduszu dyspozycyjnego
2. Zatwierdzenie budżetu na rok 1929
3. Wybory:
  - a) dwóch członków Rady Nadzorczej
  - b) jednego członka z a) ządu
  - c) sześciu członków Komisji Rewizyjnej
4. Wnioski członków.

Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie, aby znaczne koszty, związane ze zwołaniem drugiego zebrania, mogły być zaoszczędzone

Zarząd.

# Spadki amerykańskie do podjęcia

## BIELSCY I SAMOLEWICZE MIEĆ BĘDĄ CHWILĘ ZŁUDZEŃ.

W czerwcu 1928 r. zmarł w Mendota, Wisconsin (w St. Zjedn.) Józef Bielski vel Belski, pozostawiając spadek ok. 800 dol. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wzywa spadkobierców do zgłoszenia praw do spadku w podaniu należycie ośmiewlowanem, adresowanym do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z powołaniem się na nr. K. II. a 951—29, oraz uprasza osoby, którym miejsce pobytu rodziny zmarłego byłoby wiadome, o poinformowanie o tem ministerstwa.

Dnia 22-go lipca 1911 r. zmarł w Pittsburgu, Pa (w St. Zjedn.) ś. p. Paweł

Samolewicz, pozostawiając asekurację w kwocie około dol. am. 1000, zapisaną na rzecz swej żony Marji Samolewiczowej, zamieszkałej we wsi Krasne, pow. Suwałki gm. Giby. Min. Spr. Zagran. wzywa uprawnioną do zgłoszenia swych praw do spadku w podaniu należycie ośmiewlowanem, adresowanym do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z powołaniem się na nr. K. II. a 981—29 — oraz uprasza osoby, którym miejsce pobytu p. Marji Samolewiczowej byłoby wiadome, o poinformowanie o tem ministerstwa.

—oO—

# WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papier procentowe		Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 13.III	Fabryk cukru		Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 13.III
8 pr. L. Z. B. Gosp. Kraj.	100		94.00	Chodorów . . . . .	100 zł.		
5 pr. Ob. kom. B. C. Kraj.	100		94.00	Ciechanów . . . . .	40 "		
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Kol.	100		94.00	Czersk . . . . .	10 "		
8 pr. Poż. Konwersyjna	100 zł.		67.00—	Częstocice . . . . .	100 "		
5 pr. Kon. w. Poż. Kolej.	100		60.00—	Goławice . . . . .	100 "		
10 pr. Poż. Dol. 1919-1920 r.	100 dol.		93.25	Michałów . . . . .	10 "		
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.		102.50	Warsz. T. Fabr. cukr.	100 "	39.00	
5 pr. Poż. Prem. Ser. II z 1928	5 dol.		105.00				
			102.50	Fabryk cementu			
Listy Zastawne				Firley . . . . .	50 zł.		
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.		49.75	Łazy . . . . .	10 "	3.25	
4 1/2 pr. " " "	100 "		49.25	Wysoka . . . . .	100 "		
8 pr. " " "	100 "		75.25	Kopalń i zakładów hutniczych			
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi	100 "		44.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.		
5 pr. " " " Warsz.	100 "		53.25				
8 pr. " " " Łodzi	100 "		62.75	Naftowa			
Obligacje				Polska Nafta . . . . .	25 zł.		
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925 r.	100 zł.			Standart-Nobel . . . . .	30 "		
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r.	100 "			Fabryk Metalowych			
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r.	100 "			Cegielski . . . . .	50 zł.		
A C B				Lilpop . . . . .	25 "	35.50	
Bankowe				Modrzejów . . . . .	50 "	3.00	
Dyskontowy . . . . .	100 zł.		138.00	Norblin . . . . .	100 "	190.0	
Handlowy . . . . .	100 "		12.00	Orthwein . . . . .	25 "		
Polski . . . . .	100 "		172.50	Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.		
Pol. Przem. we Lwowie	100 "			Parowóz . . . . .	25 "		
Zachodni . . . . .	25 "			Pocisk . . . . .	25 "		
Zw. Sp. Zarob. . . . .	100 "		85.0	Rohn . . . . .	25 "		
Chemiczne				Rudzki . . . . .	50 "	41.00	
Cersta . . . . .	50 zł.			Staraehowice . . . . .	50 "	31.25	
Sole potasowe . . . . .	25 "			Ursus . . . . .	15 "		
Crodzisk . . . . .	50 "			Zieleniewski . . . . .	100 "		
Kijewski i Scholtze . . . . .	100 "			Fabryk Wyr. Włók			
Fala . . . . .	10 "			Zawiercie . . . . .	30 zł.		
Spies . . . . .	100 "		250.00	Łyrardów . . . . .			
Strem . . . . .	12.50			Przedsięb. Handlo			
Elektryczne				Borkowski . . . . .	25 zł.		
Elektr. Łabrow . . . . .	50 zł.		105.0	Jabłkowski . . . . .	10 "		
Elektryczność . . . . .	100 "		47.00	Syndykat Rol. Warsz.	20 "		
Pol. Tow. Elek. P. J. E . . . . .	30 "			Spożywcze			
Brown Boveri . . . . .	100 "			Haberbusch . . . . .	100 zł.	226.00	
Gródek . . . . .	10 "			Hertata-Szumilin . . . . .	25 "		
abe . . . . .	10 "			Pirvtus . . . . .	4 "		
Slia i Swiatlo II em . . . . .	50 "			Przedsiębiorstw różn			

## WAJUTY I DEWIZY.

Londyn 49,2975  
 Nowy York 8,60  
 Paryż 4,835  
 Praga 26,4075

Szwajcaria 171,5  
 Wiedeń 125,27  
 Włochy 46,73  
 Tendencja mocniejsza.

## Do akt Nr. 244 1929 r. OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 21 marca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Jerozolimskiej Nr. 4 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Fiszla Zyngera i składających się z mebli domowych oszacowanych na sumę Zł. 500.  
 Łódź, dnia 4 marca 1929 r.  
 4939 Komornik: J. Jabczyk.

## Do akt 269 1929 r.

### OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 20 marca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Żeromskiego Nr. 75, — odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Juliana i Almy małż. Szybby i składających się z mebli, urządzenia sklepowego i maki pszennej oszacowanych na sumę Zł. 1170+2500.  
 Łódź, dnia 8 marca 1929 r.  
 4951 Komornik: J. Rzymowski.

## Do akt wyk. 1844—28

### OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Teofil Stanisław, zam. przy ul. Konstytucyjnej Nr. 51, obwieszcza, że w dniu 22 marca 1929 r. od godziny 10-ej z rana, w Łodzi, przy ulicy Okrzeji pod Nr. 10 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: 3-ch krów należących do Stanisława Kowalskiego oszacowanych 1250 Zł.  
 Łódź, dnia 12 marca 1929 r.  
 4945 Komornik: T. Stanisław.

## Do akt wyk. 522—28 r.

### OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Teofil Stanisław, zam. przy ul. Konstytucyjnej Nr. 51, obwieszcza, że w dniu 21 marca 1929 r. od godziny 10-ej z rana, w Łodzi, przy ulicy Długosza pod Nr. 43, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: maszyn fabrycznych należących do firmy: „Franciszek Fiszer Spadkobiercy” oszacowanych 24.000 zł.  
 Łódź, dnia 2 marca 1929 r.  
 4943 Komornik: T. Stanisław.

## Do akt. 261—29 r.

### OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Teofil Stanisław, zam. przy ul. Konstytucyjnej Nr. 51, obwieszcza, że w dniu 29 marca 1929 r. od godziny 10-ej z rana, w Łodzi, przy ulicy Konstytucyjnej pod Nr. 5 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: mebli należących do Franciszka Ciurapskiego oszacowanych 975 zł.  
 Łódź, dnia 28 lutego 1929 r.  
 4941. Komornik: T. Stanisław.

# Na gruzach dawnej stolicy Azteków

## Szkic historyczno - geograficzny

Meksyk, państwo w północnej części środkowej Ameryki, zdobyło już bardzo smutną sławę kraju nieustannych zamachów stanu i rewolucyj. Pozatem wstąpił się Meksyk w ostatnich latach okrutnym prześladowaniem katolików.

Ostatnio znowu wybuchła rewolucja.

Meksyk jest republiką związkową, położoną na południe od Stanów Zjednoczonych. Liczy ona 28 stanów, 2 terytoria i 1 okręg związkowy.

Meksyk zajmuje 1.989.200 km. kwadr. obszaru, czyli jest 5 razy tak wielki jak Polska. Na tak olbrzymim obszarze mieszka 15 milionów ludzi czyli o połowę mniej niż w Polsce.

Meksyk posiada liczne wulkany, z nich największy jest Orizaba, 5.500 m. wysoki. Zachodnie i wschodnie wybrzeże jest płaskie, południowe strome. Rzeki są krótkie, liczne spotyka się wodospady. Klimat na południu jest gorący, poza tem umiarkowany. Roślinność w strefie gorącej jest podzwrotnikowa (palmy, figi, banany, trzcina cukrowa, ryż, bawełna, kawa, ka-

kao, tytoń), na wyżynach są lasy liściaste i iglaste.

Znane są meksykańskie hodowle bydła.

Meksyk posiada wiele bogactw mineralnych. Obfituje w złoto, srebro, miedź, ołów, cynk, rtęć i naftę. Długość linii kolejowych wynosi 27.000 klm. (Polska 17.000 klm.). Ludność składa się z 44 proc. Metyków (mieszkańców białych i Indian), 37 proc. Indian czerwonoskórych oraz 19 proc. białych pochodzenia hiszpańskiego).

Meksyk tworzył w średniowieczu niezawisłe państwo Azteków. Ferdynand Cortez w latach 1519—1526 podbił ten kraj dla Hiszpanji. Od 1540 roku Meksyk, zwany Nową Hiszpanją, podlegał surowym rządom wicekrólów.

Parokrotne powstania (od początku 19 wieku. doprowadziły w 1824 r. do utworzenia republiki.

W roku 1835 zmieniono konstytucję w duchu centralizmu, w r. 1861 powrócono do republiki stanowej. W roku 1863, pod naciskiem Francji proklamowano cesarstwo z arcyksięciem austriackim Maksymilianem na czele. Został on zamordowany. W roku 1867 przywrócono rządy republikańskie.

W r. 1911 wybuchło powstanie przeciwko prezydentowi Diazowi. Odtąd Meksyk jest nieustanną widownią wojny domowej. Zwykle po wyborach nowego prezydenta kandydat przypadły wywołuje rewolucję, by gwałtem zająć fotel prezydenta. Wybory prezydenta odbywają się przez ogólne głosowanie.

Stolica Meksyku, miasto tej samej nazwy, liczy 471 tysięcy mieszkańców. Miasto założyli Hiszpanie w 1522 roku na miejscu dawnej stolicy Azteków.

## W pojęciu wrogów każdy środek dobry

KTO PODKOPUJE EKSPORT POLSKIEGO MASŁA DO ANGLJI.

„Gazeta Handlowa” z dnia 11 bm. donosi, że sprawa eksportu fałszowanego masła do Anglii przyjmuje sensacyjny obrót. Jako pełnomocnik firm poszkodowanych Henry A. Lane et Co Ltd. w Londynie i S. Davidson Ltd. w Glasgowie Pol. Tow. Powiernicze Fram przeprowadzą badanie tej sprawy w porozumieniu z władzami, specjalnie w kierunku zabezpieczenia strat poniesionych przez firmy angielskie.

Na zasadzie posiadanych materiałów można już dzisiaj stwierdzić, że firmy angielskie poszkodowane zostały na sumę około 5.000 f. szt. (około 230.000 zł.), że aresztowany przez władze polskie Zenon Berman był tylko agentem i wykonawcą zleceń otrzymanych od niejakiego Eugena Wollermana obywatela niemieckiego, zamieszkałego stale w Berlinie i że wreszcie, że do afery tej zamieszany jest jeszcze pewien emigrant rosyjski zamieszkały na terenie

w. m. Gdańska.

Czynione są obecnie starania zabezpieczenia części strat firm angielskich na majątku Wollermana.

Część fałszowanego masła, wstrzymany transport 400 beczek, znajduje się jeszcze w Gdańsku, gdzie ma być sprzedany w drodze dobrowolnej licytacji.

Zachodzi bardzo poważne podejrzenie, że cała ta afera ma podkład polityczny, a mianowicie, że pewnym sferom niemieckim zależało specjalnie na skompromitowaniu eksportu polskiego masła i produktów rolnych. Badania w tym kierunku przeprowadzi specjalny delegat wysłany do Berlina, Wrocławia i Hamurga.

## REKLAMA TO POTĘGA



**PROSZEK KOGUTEK**  
DLA DORCZYSTYCH  
USUWA NAJUPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**

**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odraucujcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu

EM. DICKER.

## Przeznaczenie

Dzień, w którym Jerski, kobieciarz i mistrz szpady zdecydował o walce z własnym losem, wstawał ciężko i leniwie. Był to ponury, mroźny dzień grudniowy. Obudzony się ze snu, leżał Jerski z nawpół otwartymi oczyma w swym wygodnym, wysoko usłanym łóżku, przetrwając w sennych jeszcze myślach wrażenia ostatnich dni. Błogie, rozkoszne wspomnienia. Niezapomniane chwile radości i posiadania. Leżąc w półśnie, zdawał się pić jeszcze z kielicha upoju minionej, miłosnej nocy.

Stojący opodal łóżka na smykowym, mahoniowym trójnogu zegar, spowity rzeźbą drogiego alabastru, począł powoli wydzwaniać godzinę.

— Raz — dwa — trzy — cztery — pięć — sześć — siedem —

— Dziesiąta — i ostatnia godzina pannie Ottonie!

myślach echo jakiejś nieuchwytniej, odurzającej muzyki ster.

— pięć — sześć — siedem —

— Dziesiąta — i ostatnia godzina pannie Ottonie!

Jerski zerwał się z posłania. Tuż przed stopniami jego kawalerskiego, wykwińskiego łóżka, wyścielonymi miękkim, puszystym kobiercem, stała młoda, smukła dziewczyna.

— Kto tutaj? — zapytał Jerski.

Pokój tonął w półmroku. Poprzez tęstę zasłony wysokich okien przedzierało się z trudem słabe światło ponurego, zimowego ranka.

— Kto pani? Kto panią tutaj wpuszczył — ?

Postać kobieca cofnęła się nagle, szybkim krokiem podeszła ku ścianie i nacisnęła guzik elektryczny. Błysnęło ośniewające światło kilku tysięcy świec. Odwróciwszy się twarzą do Jerskiego, stanęła na środku pokoju i rzekła:

— Jestem.

Dwie ciemne plamy wielkich, głębokich oczu uderzyły w Jerskiego. Stała przed nim dziewczyna o tak nieskazitelnie pięknej twarzy, że wpatrzony w jej cudne, delikatne rysy, utonął w niemym, bezgranicznym zachwycie.

— Jestem, Ottonie — potwierzyła dziewczyna. Energicznym ruchem ręki ściągnęła mały kapelusz z głowy i rzucając go na pobliski fotel, dodała:

— Jestem punktualna — tak, jak było omówione.

Zbliżyła się do łóżka.

— Kto pani jest? — powtórzył Jerski, nie wychodząc z zachwytu i zdumienia.

Oczy dziewczyny zamigotały. Rozwarła rozkoszne ramiona, wyprzedzając się w biodrach. Przechyliwszy się zgrabnym, miękkim ruchem do Jerskiego, zaświeciła nagle białością cudnych pęków dziewczyczych piersi.

— Twojem przeznaczeniem — szepnęła gorąco.

# Odznaczenia Państwa Kościelnego

## Rodzaje i klasy papieskich orderów rycerskich

Mimo zaboru państwa kościelnego w r. 1870 orderzy w liczbie sześciu, które istniały za czasów Piusa IX, zachowały się do dzisiaj.

Przywrócenie państwa watykańskiego przyczyni się niewątpliwie do ożywienia ich roli społecznej. Są one następujące: Najwyższy order Chrystusa, order Złotej Ostrogi, order Piusa IX, order św. Grzegorza Wielkiego, order św. Sylwestra i order Grobu.

Najwyższy order Chrystusa, założony przez Jana XXII w r. 1319 ma tylko jedną kl. Należy on do rzędu tych, do których wstęp jest wydarzeniem niezmiernie rzadkiem. Znakiem jego jest krzyż łaciński w różowej emalii z białym krzyżem w środku.

Order Złotej Ostrogi, albo Złotej Milicji, pochodzący z czasów Konstantyna Wielkiego, jest wyrazem pewnej tradycji. Zniesiony niegdyś, przywrócony został przez Piusa X dn. 7 lutego 1905 r. Posiada on także tylko jedną klasę dla stu rycerzy.

Order Piusa IX, założony przez papieża tego imienia, posiada trzy klasy: wielkiego krzyża, komandorów z gwiazdą i bez gwiazdy oraz rycerzy. Z dekoracją tą łączy się szlachectwo dziedziczne dla komandorów i bez dziedziczenia dla rycerzy.

Order św. Grzegorza Wielkiego, ufundowany przez Grzegorza XVI w r. 1831

posiada trzy klasy osób dekorowanych, wojskowych i cywilnych: wielkiego krzyża komandorów i rycerzy. Wśród wojskowych je dynym posiadaczem wielkiego krzyża jest generał Weygand.

Order św. Sylwestra założony został przez Grzegorza XVI w 1841 r. a zreformowany przez Piusa X w r. 1905. Ma on klasy wielkiego krzyża, komandorów i rycerzy.

Order Grobu Świętego z czasów wojen krzyżowych. Przywrócony został przez Piusa X w dn. 3 maja 1907 r. Składa się on z klas wielkiego krzyża, komandorów z gwiazdą, albo wyższych oficerów i koman-

dorów bez gwiazdy, wreszcie z rycerzy. Wielkim mistrzem orderu który dzieli się na kapituły narodowe, jest Ojciec św.

Orderzy te są uznane przez większość państw, a dekoracje ich odznakami mogą być rejestrowane w odnośnych urzędach państwowych. Należy dodać, że oprócz tych orderów papieskich istnieją jeszcze medale, ustanowione przez Piusa VII, zw. „Benemerenti”, i krzyże „Pro Ecclesia et Pontifice”, utworzone przez Leona XIII. Otrzymują je osoby zasłużone wobec Kościoła w ofiarnej pracy dla dobra parafii lub diecezji.

## „Zawsze neutralni” czy zwykli wyrachowani handlarze?

STANY ZJEDNOCZONE DAJĄ POMOC W TŁUMIENIU POWSTANIA W MEKSYKU.

„Il. K. C.” donosi:

Decydujące znaczenie w walce między powstańcami meksykańskimi i wojskami rządowymi będzie miało poparcie, jakie go Stany Zjednoczone udzielą Meksyko-  
wi.

Z Nowego Jorku donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych sprzedał w niedzielę rządowi meksykańskiemu 10 tysięcy karabinów, 10 milionów naboju do karabinów maszynowych, bomby lotnicze i wielką ilość innych materiałów wojennych.

Departament stanu zapowiedział, że wywóz samolotów do Meksyku jest zakazany, by przeszkodzić dostaniu się samolotów w ręce powstańców.

Trzystu żołnierzy meksykańskich, którzy podczas walk pod Juarez schronili się na terytorjum Stanów Zjednoczonych, zostanie wypuszczonych, skoro tylko będą mieli możliwość dostania się do wojsk rządowych.

Meksykańskie ministerstwo wojny o-

świadcza, że w ostatnim czasie otrzymało od Stanów Zjedn. dwadzieścia samolotów i ma otrzymać jeszcze pięć.

Na lotnisku marynarki w Waszyngtonie odbywają się kursa dla lotników meksykańskich.

W sprawie położenia wojskowego w Meksyku donoszą, że generał Calles rozporządza 18-tysięcznym wojskiem do ataku na północ. Wojsko to jest doskonale wyposażone.

Meksykański przywódca robotników, Mozones, przysłał do „Daily Herald” telegram iskrowy, w którym powiada, że przywódca meksykańskiego związku robotników potępia powstanie i udziela rządowi wszelkiego poparcia.

Z Meksyku miasta donoszą, że powstańczy generał Villareal, dostał się do niewoli i został stracony.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od 26. II do 11. III. 1929 : 3015

Dla dorosłych:

Dla młodzieży

CHATA WUJA TOMA

Dpamat w 13 aktach według rozgłosnej powieści

Harriety Beecher Stowe

Serce Jerskiego zabiło żywym, niepokojnym tętnem. Wyciągnął ręce ku dziewczynie, pragnąc się jej dotknąć. Uczuł na sobie gorący jej oddech.

— Piękna moja — zaczął mówić pieszczącym głosem — co za niespodzianka! Przeznaczenie, mówisz? Jesteś najcudniejszą, najmilszą przeznaczeniem, moja mała...

Głos, któremu umiał nadać barwę i brzmienie aksamitnego tonu, który zwykł zwyciężać legjony kobiet bez wysiłku, głos jego drżał nieco, jakby opanowany wrażeniem niezwykłego, dziewczęcego zjawiska. Chciał ją objąć w pół, przegiąć ku sobie i zajrzeć w głębie jej przepastnych oczu. Ledwie się jej dotknął, wywinęła się zwinnym ruchem i śmiejąc się srebrzyście, rzekła:

— Chwileczkę, piękny Ottonie. Będę twoją, kochanku mój, twoją, jak wszystkie inne, twoją — na wieki!

Zahypnotyzowany, słuchał jej dziwnych, niezwykłych słów.

— Przypatrz mi się dobrze, kochanku

— mówiła dalej, wtapiając się ostrzem swego spojrzenia w Jerskiego — przypatrz się mej twarzy, oczom, ustom, byś ich nie zapomniał, słyszysz, nigdy nie zapomni!

Chichocąc, cofała się powoli ku drzwiom. W mgnieniu oka skrzyła światło.

Ciemność, jaka nagle pokój zaległa, wydała się Jerskiemu potworną. Niespodziewany zanik światła był tak silny, że oczy i skronie zaszły mu płomieniem. Chciał wyskoczyć z łóżka, rzucić się naprzód ku dziewczynie, lecz tysiąc niewidzialnych rąk trzymało go w stalowej uwięzi. Chciał krzyknąć, zawołać! — jakgdyby pięć ścisnięte miało gardło. Czeluść pokoju zdawała się coraz więcej rozszerzać i czernieć...

Gdzieś z głębi tej czeluści, szedł ku niemu cichy, ledwie dostyżalny głos dziewczęcy. Szła jakaś rzewna, lżą utkana, modlitwą, jakieś tajemne, żalonym smutkiem przepojone słowa. Czyjeś usta trwożą błędiutkie, szeptały drżącą, w bólu skapaną skargę...

...noce spragnione, noce czekania... u-

sta, szkarłatne, usta płomienne... wiosna, bzy, radość... i serce moje, serce szczęściem nabrzmiało...

...noce stracone... jesieni czarna, jesieni straszna... i sny moje, grozą rozdartym sny!...

Jerski słuchał. Siedział na łóżku i oczyma wlepionymi w potworną ciemność pokoju, w kierunku, skąd szły ku niemu słowa dziewczyny.

..czemużeś mnie opuścił, czemu...?

Rzewne słowa rozkołysały się rozdzierającym szlochem.

Jerski nie lubił łez.

— Odejdź dziewczyno! — zaczął wołać z całych sił, uczuł jednak że zgrozą, że słów tych nikt nie słyszy, gdyż utkwili mu w krtani, rozsadzając krew mięśni i żył. Zdawało mu się, że otworzyły się nagle ujścia zamkniętych, olbrzymich wód, z wszech stron bijąc spienioną falą ku niemu. Słyszał wyraźnie łoskot rozszalałych wodospadów i krzyk, jakiś upłakany, krew w żyłach ścinający krzyki

# Polacy u obcych

## Szkolnictwo polskie na wychodźstwie w Brazylii

Przed kilku miesiącami powstała w Paranie w Brazylii organizacja nauczycielska pod nazwą: Zrzeszenie Nauczycielstwa Szkół Polskich w Brazylii. Organizacja ta liczy obecnie 150 członków na ogólną liczbę 320 nauczycieli polskich, pracujących w Brazylii.

Niedawno odbył się w Kurytybie, stolicy stanu Parana, pierwszy zjazd tej organizacji, na którym omawiano przedewszystkiem sprawę organizacji szkolnictwa polskiego w Brazylii.

Szkolnictwo to ma się opierać na: ochronie, 4-letniej szkole początkowej, kolegium (odpowiada V. VI. i VII. klasie szkoły powszechnej) oraz specjalnych kursach języka polskiego z literaturą, historii Polski i nauki o Polsce na poziomie naszych szkół średnich.

Uzasadnienie projektu tego wygląda mniej więcej następująco:

Ochrony polskie powinny powstać w większych skupieniach miejskich, jak Kurytyba, Sao Paulo, Porto Alegre, Irety; mają one zapobiec wynarodowieniu dzieci w wieku przedszkolnym, które obecnie wychowuje ulica.

Wysiłek społeczeństwa w zakładaniu ochron, a pomoc rządu polskiego w przysyłaniu fachowych ochraniarek może z łatwością ten problem rozwiązać

Drugi stopień w organizacji szkolnictwa polskiego — to 4 oddziałowa szkoła początkowa o 4 latach nauczania jako minimum ogólnego wykształcenia na terenie brazylijskim. Ażeby jednak poobsadzać przez nauczycieli istniejące już szkoły, względnie uruchomić nowe — potrzebny jest zastęp nauczycieli, wykształconych na miejscu, władających językami polskim i portugalskim.

Do tego celu służyć ma następny stopień szkoły — kolegium. Jest to zakład o kursie trzyletnim ogólnokształcącym o po-

ziomie pełnej siedmioletniej szkoły powszechnej w Polsce. Przy poszczególnych kolegiach istnieją roczne kursy zawodowe: nauczycielski, handlowy, mierniczy, rolny i t.d.

Ostatni wreszcie stopień szkoły w organizacji szkolnictwa polskiego w Brazylii to kursy specjalne o wspomnianym wyżej poziomie i zakresie nauczania.

Kursy te prowadzi Stowarzyszenie studentów „Sarmacja” w Kurytybie dla

uczniów i studentów Polaków kształcących się w szkołach średnich brazylijskich i w uniwersytecie.

Jak z powyższego wynika, praca oświatowa naszych kolonistów brazylijskich posuwa się ciągle naprzód i świadczy o tem, że i tam za oceanem, nie brak ludzi idei, stojących na straży polskości wśród oderwanych od ojczyzny wychodźców.

## W czasach, gdy panujący przywdziali łachmany zebracze

### NIEMIŁY WYPADEK B. CESARZOWEJ CHIŃSKIEJ, KTÓRY PRZYNIÓSŁ JEJ POWAŻNY KAPITAŁ.

Przed 75 laty 15-letnia piękna Yon-An, mała, czarująca Chincezka, została 14-tą żoną bogdychana Chien-Fenga.

Dziesięć lat była „najukochańszą żoną” syna Słońca — w 1861 roku syn Nieba i ojciec Państwa ognistego smoka zmarł. Aż do 1924 roku Yon-An zamieszkiwała piękny pałac w Pekinie, otoczony ogrodami, wodotryskami, klatkami pełnymi ptactwa. Ale w roku 1924 wojska chrześcijańskiego generała Feng-Ju-Siana splądrowały miasto i 14-ta żona Syna Słońca zamieszkała w ubogim domku na przedmieściu. Przyjaciele i służba dworska oddawna opuścili chorą, starą ex-cesarzową. Sprzedając resztki pięknych tkanin, ocalała przed rabusiami koczowniczości, wiodła nędzny, głodny żywot.

Przed miesiącem Yon-An zawinęła w szmatki ostatni swój dobytek, osiem małych, porcelanowych filiżanek, istne arcydzieło, zaniósła je na rynek w Pekinie, by je sprzedać i nabyć garstkę ryżu. Po drodze jedna z filiżanek wypadła i stłukła się. Drżącymi rękami zbierała stara Yon-An skorupy, lzy toczyły się po twarzy, zry-

tej zmarszczkami...

Przechodzący obok Europejczyk przy stanął, nachylił się i zaczął pomagać starowinie. Piękne skorupy porcelany, prastary i misterny rysunek zastanowiły go. Cudzoziemiec namówił starowinę, by odniosła pozostałe filiżanki do banku europejskiego, dla oceny i sprzedaży. W banku oceniono filiżanki, jako pochodzące z dynastji Tanyów bencenne zabytki chińskiej porcelany.

Filiżanki sprzedano za 120.000 dolarów. Kupił je umyślnie przybyły delegat amerykańskiego kolekcjonera.

Stara Yon-An, 14-ta żona Syna Słońca, bez troski dożyje niedługiego końca swych dni.

**Pamiętajcie!**  
Białe Tygodnie wyrobów ZYRARÓWSKICH  
po wyjątkowo niskich cenach w firmie  
**H. PFEIFFER Nawrot 13**

...Dziecinę twoją utopiłam w stawie..

Jerski chwycił się za głowę.

— Kłamiesz! — rwało się w jego mózgu.

...splamiłam ręce moje...

Tysiące wyciągniętych rąk, białych, zdradzonych niewieścich rąk, wyłoniły się z mrocznych kątów. Zbliżały się ku niemu jasnym, fosforyzującym blaskiem, urastały do niesamowitej, oślepiającej wielkości. Jerski zasłonił twarz dłońmi. Chce uciekać, skryć się, zapaść się w ziemię! Wszystek moc skupia w sobie, pręży mięśnie! Wolę — byle uciec, uciec!

Dwoje ramion oplotło go w silnym, wężowym uścisku. W uszach słyszy nagle gorący szepot miłosnego wyznania.

— Jestem przy tobie, kochanku! Odbudź mnie! Jestem i nigdy się już nie opuszczę!

Przywarły się do niego czyjeś usta. Wskazywały, wpiły się w krew jego, rozżarzone, jakby ston ciała.

— Kto ty? — woła Jerski w bezwzględnej słabości.

— Przeznaczenie twoje! —

Spowity w uścisku, czuje Jerski na sobie gorący, wzburzony oddech dziewczyny. Widzi nagle przed sobą niesamowicie bladą, wąską twarz, dwoje wielkich, ciemnych oczu.

— Nie poznajesz mnie? — czyta w głębiach tych oczu — nie poznajesz? —

Mózg Jerskiego pracuje przeogromnym wysiłkiem. Tak Poznaje. W przepaściach tych dwoje oczu widzi wszystko. Widzi je wszystkie, opuszczone, okłamane, zdradzone. Tysiąc głów i tysiąc spojrzeń. Tysiąc śmiechów i tysiąc przekleństw!

— Puść mię! — błaga, wyprężają się z uścisku nagich ramion dziewczyny.

— Nigdy, kochanku mój — nigdy!

Czuje, że dziewczyna, wpijając się na gło w jego usta, przegryza je, rozrywa i pije z nich krew, krew — — !

— — — — —

— Kazał się pan zbudzić o dziesiątej. Od kilku minut budzę i wołam nadaremnie. Musiał pan mieć zły sen, bo rzucał

się pan okropnie w łóżku okropnie.

Pani Antosia, klucznica i powiernica — mówi z wyrzutem — tak jest, obrzydliwego, grzesznego życia!

Pani Antosia wie, że słowa jej pozostaną bez odpowiedzi. Z rezygnacją więc pyta:

— Podać herbatę, czy kawę? —

Jerski nie słyszy jej słów. Myśli jego wirują jeszcze upiornym tańcem przeżytego snu. Wstaje i ubiera się machinalnie. Podchodzi do wiszącego na ścianie wielkiego, kryształowego lustra. Stoi przed niemu długo, długo...

Tego samego dnia, mistrz szpady Otton Jerski, stając do finału walki o mistrzostwo swego kraju, zostaje pobity na głowę. W godzinę później, zajeżdża swym autem przed dom bankierostwa S. Wychojącemu na jego spotkanie bankierowi rzuca na przywitanie:

— — Przyjmuję wazelki pańskie w ranki, panie prezesie. Proszę o rękę pańskiej córki.

# Gorliwość w urzędowaniu plus lekkomyślność - w sumie ciężka choroba

## Pezypetje francuskiego ministra kolonji

Jak pisma francuskie donoszą, pan Maginot francuski minister kolonji odbywa obecnie podróż po Afryce; ostatnio dotarł on do Nigru. Nad brzegiem olbrzymiej rzeki jest mała osada, Ke—Massahareb — taka sobie wioszczyzna z kilkudziesięciu chałup zaledwie złożona, przez samych murzynów zamieszka.

Już to okolice Nigru nie należą do przyjemnych — brussa i brussa bez końca; nic tam nie rośnie przyzwoitego i co gorsza nic nie chce rosnąć — zbyt wielka posucha, zanadto pali słońce, za mało wody i wilgoci w ziemi.

Europejczyków tam trzeba szukać jak łąki w stogu siana — setkami kilometrów oddalenia są jedni od drugich, ot w takim Ke—Massahareb mieszka trzech białych, procentowo wypada na nich 85.000 czarnych. Kiedy przybyła karawana samochodów ministerjalnych murzyni wylegli jak jeden mąż na główną drogę. zaczęli już nawet krzyczeć i bić w tam—tamy ale uspokojono ich prędko: „minister jest ciężko chory, potrzebuje spokoju“ oświadczyli tłumacze.

Istotnie gorliwego dygnitarza, żadnego zapoznania się ze wszystkimi terytorjami swego wydziału, spotkała niemiła przygoda: dostał porażenia słonecznego.

Straszne jest to słońce z nad Nigru.

Od 5—ej rano do 7—mej wieczór nie można bezkarnie zdjąć kapelusza, nie można przez minutę nawet pospacerować z odkrytą głową — udar gotowy. Tylko murzyni prażący się od dziecka w promieniach tego wściekłego słońca, mogą sobie pozwolić na podobny luksus nie im nie będzie, są przyzwyczajeni, zahartowani.

Minister nie bacząc na przestrogi i przykład tuziemców zdjął w samochodzie swój biały kask: było mu gorąco, pragnął się odświeżyć przyjemnym wiatrem, zresztą czy nie przesadzają ci mądrale miejscowi... I okazało się, że wcale nie przesadzają — po paru godzinach minister miał gorączkę, wieczorem był prawie nieprzytomny.

Złożono go tedy w najpiękniejszej chacie Ke—Massahareb, ustawiono przy łóżku dwie hebanowo czarne Ke—Massaharebianki z ogromnymi liśćmi palm w ręku by go wachlowały i odpędzały moskity a całe towarzystwo rozbiegło się po wiosce i okolicach.

Okolice to rzeka. Nią żyją murzyni, z nią tylko mają do czynienia. Cóżby robili zresztą w suchej, kolczastej nieprzyjemnej brussie? Nic tam niema do jedzenia. żadnego zwierzątka nie można tam wytropić. Zato w rzece pełno ryb, rybek i mięczaków. Byle sieci mieć dobre, byle nie bać się krokodyli i hipopotamów — to zawsze wraca się z pełnymi rękoma.

Na brzegu, na ślicznej z drobnutkiego piasku plaży, leżą powywracane dnem do góry długie, wązkie pirogi. Są leciutkie, dwóch ludzi unosi jedną z łatwością w górę i spuszcza na wodę. Starszy, doświadczniejszy siada z tyłu, drugi na czubie. Ma-

ją w rękach lekkie wiosła — pegaye, prędko, jednocześnie zanurzają je w wodę — piroga mknie, jak jaskółka.

Wywrotne są te pirogi ogromnie, Wystarcza niezręczny ruch, gwałtowniejsze pochylenie — wszystko jest już w wodzie, a krokodyli pełno, czyhają tylko złośliwe bestje na jakąś porcję czarnego mięsa. Murzyni opowiadają mnóstwo historii o krokodylach, są poprostu niewyczerpani na ten temat. Bohaterem jest stary Baumako beznogi, miał on ponoć taką przygodę:

Jako młody chłopiec wpadł do wody, nim zdążył się ocknąć uczył straszny ból w lewej nodze — to ogromny kaiman chwycił ją w paszczę. Krokodyldło było jednak znać nasycone, bo nie pożarło natychmiast swego łupu ale zawlekło go do nory. Wodne te plaży wygrzebują sobie przy brzegu coś w rodzaju groty, dostęp do tej dziury jest pod wodą, wewnątrz jednak jest sucho — tam przesiaduje krokodyl gdy mu się znudzi pływać po rzece. Otóż biedny Baumako dostał się właśnie do takiego mieszkania. Gdy oprzytomniał bo zemdlał — nic nie mógł zrozumieć, cieńność nieprzeniknione wokół, jakieś rżenie w kacie. Aż nagle... nagle posypała mu się ziemia na głowę, zamajaczył w górze jakiś błysk światła. W tym błysku Baumako ujrzał coś niby nogę jakiegoś zwierzęcia, coś nawet trąciło go w głowę. Uchwycił się kurczowo obłema rękami za tę nogę wybawicielkę, odepchnął się silnie i frunął pod sufit. Przerazone zwierzę szarpało się z całej siły, otwór powiększał się szybko, po chwili Baumako był na powietrzu. Okazało się, że krowa, przechadzająca się nad brzegiem rzeki, przebiła tylną nogą otwór do nory krokodylej — wyciągnęła tą nogą więźnia z jego grobowca.

Baumako pielegnował krowę troskliwie od swej matki — ucięto mu lewą nogę, była zgangrenowana, ale na tej pozostałe wciąż się uwijał w poszukiwaniu pasz dla zacnego bydłęcia — wybawiciela.

Przy brzegu piorą murzynki. Co one tam mają do prania? Jakieś gałganki trochę mniejsze od naszych serwetek. Ale uważają to za tak wielką uroczystość, że aż rozbierają się całe do naga. Pluszczą się godzinami w ciepłej wodzie, chlapią tamszą. Nieszczęsna serwetka — szorowana na piaskiem lub jakimś specjalnym kamieniem tanie zastąpienie mydła, bo tanie ale niebardzo praktyczne, strzępy się jeno zostają po dwóch, trzech takich praniach.

Biali zbicgli się tłumnie do praczek stoją i patrzą bezczelnie — a murzynki nagie, wspaniale zbudowane, o mocnych muskularnych ramionach uśmiechały się serdecznie poprzez wielkie, białe zęby, nie zawstydzone zgoła. Czego się wstydzili? Czyż słoń, lew lub byk wstydzą się swego ciała, a przecie człowiek jest takim samym zwierzęciem!

Wieczorem gdy słońce zaszło cała osada grzmiała radością, zapomniano o chorym ministrze, o nakazanej ciszy — wszyscy oddali się uciecze i szalonej zabawie. W ogromne koło, wśród widzów sformowane, raz wraz wstępowała jakaś para murzynów i w takt przenikliwych piszczałek, dudniących tam—tamów skowyczących ok serwatorów, dalejże wywijać dzikie holupce, fantastyczne skoki i koziołki.

Ten i ów z białych gości spróbował też pokazać co umie, podrygiwał charlestona, przebiegał fox—trotowym pas, ale żaden nie mógł dorównać czarnoskórnym, bo żaden nie miał ich temperamentu, ich zdrowia, ich swobodnej siły, ich beztrudności duszy.

## Naturalne zakłady gazowe w Pensylwanji

ŹRÓDŁA GAZU ZIEMNEGO O NIEZWYKLE SILNEM CIŚNIENIU.

Źródła gazu w Pensylwanji mają niezachwianą sławę, lecz pomimo to bliższe szczegóły o nich są naogół nieznanne. Oto kilka detali, które zapoznają naszych czytelników z temi dziwami natury.

Najobfitsze źródła znajdują się w hrabstwie Buttler w Rurus oddalonym o 30 mil od Pitsburga. Jedne źródła od drugich oddalone są mniej więcej na odległość pół mili. Wydzielający się gaz jest odprowadzany do fabryk w Pitsburgu.

Najgłębsze ze źródeł posiadają 1600 metrów głębokości.

Źródło w Delameter było z początku szybem naftowym, który dostarczał 1600 litrów ropy dziennie. Po pogłębieniu zaczął się wydzielać gaz pod wielkim ciśnieniem.

Miejscowość, gdzie źródła się znajdują jest ogromną doliną otoczoną wysokimi górami.

Mnóstwo rurociągów odprowadza gaz w różnych kierunkach. Jedne doprowadzają gaz wprost do motorów, które dzięki ciśnieniu gazu, posiadają dużą siłę obrotową. Jeżeli zapalić strumień gazu wydzielający się z rury to powstaje płomień kolosalnej długości. Inne rurociągi doprowadzają gaz do palenisk wielkich pieców w Pitsburgu.

O dwadzieścia metrów dalej znajduje się źródło głównego odpływu gazów.

Śłup ognia na 40 stóp wysoki tryska z 3 calowej rury z hukiem, od którego drżą okoliczne wzgórza. Ziemia jest spalona w promieniu 60 stóp, lecz dalej roślinność jest tak obfita i silna, że wydaje się, iż panuje tam wieczne lato.

Podczas cichych nocy huk płomieni słychać na przestrzeni 15 mil.

**KRONIKA****KALENDARZYK.**

Czwartek 14 marca — Matyldy.

**TEATRY.**

Teatr Miejski: — „To, co najważniejsze“.  
 Teatr Kameralny: — „Poławiacz cieni“.  
 Teatr Popularny: — „Romeo i Julja“.  
 Sala Filhar.: — 15 koncert mistrzowski.

**WIDOWISKA.**

„Błękitne noce“.  
 Splendid: — „Ciernista droga ks. Woroncowa“.  
 Luna: — „Awantura arabska“.  
 Grand Kino: — „Kobiety na śliskiej drodze“.  
 Capitol: — „O czym się nie mówi rodzicom“.  
 Apollo: — „Tułaczka ks. Trubeckiej“.  
 Palace: — „Nasi zagranicą“.  
 Czary: — „Na stokach cytadeli“.  
 Corso: — „Groza Teksasu“.  
 M. Kin. Oświatowy: — „Chata wuja Toma“.  
 Dom Ludowy: — „Poeta — żebrak“.  
 Mimoza: — „Kochankowie“.  
 Odeon: — „Pasażerowie na gapę“.  
 Resursa: — „Symfonia patetyczna“.  
 Spółdzielnia: — „Nowoczesny Casanova“.  
 Wodewil: — „Pasażerowie na gapę“.  
 M. Galeria Szt. Wystawa zbiorowych prac.

**Wiadomości bieżące****PIERWSZY ODCZYT DOSTOJNEGO PRELEGENTA.**

W dniu dzisiejszym, t. j. w czwartek, o godz. 7—ej wieczór, J. E. ks. Arcybiskup Teodorowicz wygłosi pierwszy z swoich 3—ch zapowiedzianych odczytów w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34.

**ODBIERANIE PRAWA PRAKTYKI LEKARSKIEJ.**

Odbieranie prawa praktyki lekarskiej, mocą uchwały sądów izb lekarskich następować będzie mogło jedynie po zatwierdzeniu tych uchwał przez specjalną komisję przy departamencie służby zdrowia M. S. W. Odebranie samego tytułu lekarskiego wymaga prawomocnego wyroku sądowego. (p)

**POSIEDZENIE RADY NABIAŁOWEJ.**

W piątek, dnia 15 b. m., odbędzie się posiedzenie Rady Nabiałowej, na którym między innymi rozpatrywana będzie sprawa utworzenia w Łodzi Centrali mlecznej. (n)

**DYŻURY APTEK.**

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193.), E. Milera (Piotrkowska 46.), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicza (St. Rynek 9).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), Z. Gorczyńskiego (Przejazd 59), A. Szymańskiego (Przedzalniana 75), A. Bussego (Rzgowska 59).

**Magistrat m. Pabjanic oszczędza swych podatników****OPIESZALE ŚCIĄGANIE DANIN PAŃSTWOWYCH.**

Ministerstwo Skarbu wystosowało ostry monit do Magistratu m. Pabjanic za zbyt łagodne ściąganie podatków państwowych.

Jak wynika z pisma Ministerstwa Pabjanice wybijają się na pierwsze miejsce w całym województwie łódzkim pod względem opieszłości w ściąganiu podatków.

Okazuje się że narzekania Rady Miejskiej na zbyt radykalne ściąganie podatków miejskich jest nieuzasadnione.

Magistrat, aby wykonać polecenie Ministerstwa musiałby zaangażować jeszcze kilku sekwestratorów, gdy tymczasem w myśl uchwały Rady Miejskiej z liczby 12 sekwestratorów zwolnionych zostało 6.

**Jak dotąd w projekcie****ULGI PODATKOWE DLA WŁAŚCICIELI DOROŻEK I RESOREK.**

Wobec znacznych zaległości z tytułu podatku za prawo jazdy na mieście za lata 1925, 1926, 1927 i 1928, Wydział Podatkowy przystąpił do ściągania należności w drodze przymusowej.

W związku z powyższym, do przewodniczącego Wydziału Podatkowego — ławnika Kuka, zgłosiła się delegacja trzech na terenie Łodzi istniejących związków do rozkarzy i właścicieli resorek.

W wyniku konferencji postanowiono, iż reprezentowane przez delegację związki sporządzą w terminie 2—tygodniowym listy swych członków, którzy — ich zdaniem — zasługują wobec zubożenia, na całkowite lub częściowe umorzenie należności podatkowych. Decyzja umorzenia nastąpi po przeprowadzeniu przez Wydział Podatkowy kontroli, która ustali zdolność płatnicze danego płatnika.

**Rząd pragnie wiedzieć?****SMUTNA ANKIETA URZĘDNICZA.**

Urzednicy państwowi otrzymali ostatnio kwestionariusze ankietowe Państwowego Instytutu Badania Konjunktur w sprawie kupowania na raty. Ankieta zawiera pytania ile towarów kupują urzednicy, na jakich warunkach, jakie płacą raty, czy po

krywają wszystkie zobowiązania i jakie luki wytworzy im to w budżecie. Wyniki ankiety służyć mają do uregulowania budżetu urzędniczego i do uporządkowania han dlu ratowego. (p)

**reżisja policyjna****ZAMACHY SAMOBÓJCZE.**

W dniu wczorajszym przy ul. Radomskiej Nr. 5 targnęła się tam na własne życie 31—letnia Anna Karpik, wypijając mieszaninę jodyny z esencją octową. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił ją na miejscu.

Drugi wypadek miał miejsce przy ul. Ogrodowej 18, 28—letni Józef Kurowski, zam. przy ul. Borysa 6, przebywając w mieszkaniu swych znajomych odkręcił w nocy kurek gazowy, usiłując się otruć gazem. Wezwany lekarz Pogotowia przywrócił mu przytomność i pozostawił go na miejscu. (p)

**NAGŁY ZGON.**

Wczoraj w domu przy ul. Lipowej 44 zmarł nagle niejaki Stefan Bors. Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Przyczyna zgonu nie została ustalona. (p)

**MIESZKANKA ALEKSANDROWA POWIŁA TROJACZKI.**

W dniu onegdajszym w klinice położniczej przy ul. Narutowicza 60 powiła trojaczki p. Podstawczyńska z Aleksandrowa pod Łodzią.

Matka i trzy pociechy czują się zupełnie dobrze. (wid.)

**Teatr i sztuka****TEATR MIEJSKI.**

Dziś i w sobotę wieczorem oryginalna sztuka Jewreinowa „To, co najważniejsze“ po cenach popularnych.

**TEATR KAMERALNY.**

„Poławiacz cieni“ z A. Węglarką.

Dziś, w sobotę wieczorem i w niedzielę o godz. 5 po południu w dalszym ciągu gorąco przyjęta przez publiczność i prasę głośna sztuka J. Sarment'a „Poławiacz cieni“.

**TEATR POPULARNY.**

Dziś nieodwołalnie ostatnie przedstawienie klasycznej tragedji „Romeo i Julja“. W piątek po raz ostatni nastrojowy melodramat „Dwie sieroty“. W sobotę wchodzi na afisz egzotyczna baśń wschodnia z 1001 nocy „Ali—Baba“ i czterdziestu rozbojników ze śpiewami i tańcami.

**„PRZEDSTAWIENIE SZKOLNE“.**

Zapowiedziane na dziś popołudniu przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Romeo i Julja“ zostaje odwołane z przyczyn od dyrekcji niezależnych.

**TEATR W SALI GEYERA.**

W sobotę o godz. 8,20 wiecz. i w niedzielę o 4,20 pp. i 8,20 wieczorem grany będzie głośny melodramat francuski „Dwie sieroty“, który w tryumfalnym pochodzie obszedł wszystkie sceny europejskie, zdobywając sobie zasłużone powodzenie.



**Humor.****OŚWIADCZYNY.**

— Czy kochałeś inne kobiety przedemną?

— Tak. Jedne dlatego, że były piękne, inne — ponieważ były mądre. Ciebie jednak kocham z prawdziwej miłości.

**TO PRAWDA.**

— Widzisz, mężu! Od czasu, jak obcięłam włosy, wcale już nie wyglądam jak stara kobieta.

— Masz rację, wyglądasz teraz jak stary mężczyzna.

**LEKCJA.**

— Panie! Co pan sobie myśli? Obejmuję pan moją córkę? Na co pan sobie pozwala w swym zuchwałstwie?

— O, proszę pana, ja pragnę tylko pokazać, czego panna Zofja powinna unikać w obcowaniu z mężczyznami.

**NOWA SEKTA.**

— Mamusiū, wczoraj oświadczył mi się pan Czerlstoński, baletmistrz.

— Za nic w świecie, moje dziecko, nie zgodzę się na to, abys wyszła za mąż za jakiegoś sekciarza!

— Ależ cō młoteczka mówi?

— Wiem, cō mówię! Sam mi raz powiedział, że jest kapłanem Terpsychory!

**NAJSKUTECZNIEJSZE.**

Goście nie wychodzą. Gospodarz znacząco spogląda na swą żonę.

— Nie mogę ich przecież wyrzucić — mówi żona szeptem.

— Ale mogłabyś zagrać na fortepianie.

**U LEKARZA WOJSKOWEGO.**

— Co szeregowcowi najbardziej dolega?

— Pan kapral, panie doktorze.

**Smętna historia z bruku stołecznego****KARJERA.**

Fajtlapski był koncypjentem XX kategorii w jakimś wydziale ruchu i brał 97 zł. i 39 gr. miesięcznie. Nie trzeba dodawać, że był stałe w nędzy i chodził obdarty jak dziad. Próbował się brać na różne sposoby: kłaniał się bardzo nisko naczelnikowi, przychodził z własnej inicjatywy na wieczorki, — wszystko na nic. Od dziesięciu prawie lat był popychadłem, na które nie zwracano uwagi. Rozeszły się nawet pogłoski, że Fajtlapski będzie niebawem zredukowany.

Rozpacz...

Gdy sytuacja stawała się coraz bardziej beznadziejna Fajtlapski mimo swej nędzy zaczął pić... Kiedyś gdy kropnął 10 większych przyszła nań — mówiąc słowami Kowalskiego — chwila „rozumienia“; wybiegł z knajpy do domu, siadł i zaczął pisać.

I powstał projekt wielkiej reformy ruchu ulicznego w Warszawie.

„Na ulicy Marszałkowskiej trzeba wprowadzić ruch uliczny jednostronny: ku Mokotowu. Nowy Świat należy ze względów reprezentacyjnych zamknąć całkowicie dla ruchu, stworzyć natomiast objazdy na północ przez Tamkę i Solec, na południe przez Żelazną..

Na placach zezwala się tylko na

**Jawajka nie zna kompromisów****OBRAZEK z ŻYCIA PIONIERÓW W HANDLU I CYWILIZACJI.**

Wyspa Jawa jest ojczyzną trucizn, których straszne i tajemnicze działanie znane jest tylko krajowcom. Nie rzadko też służą im one jako zbrodnicze narzędzie i ukryta broń do walki z wrogiem osobistym lub rywalem.

Jedna z gazet angielskich donosi właśnie o podobnym rodzaju zemsty, który pewna jawajska dziewczyna zastosowała wobec narzeczonej swego chlebobdawcy, Anglika, u którego była służącą.

Kupiec ten nazwiskiem John Marc, po ostatecznym osiedleniu się i ugruntowaniu swych interesów na wyspie, sprowadził tam zamieszkałą w Londynie narzeczoną, aby zawrzeć z nią ślub.

Jego jawajska służąca, — prawdopodobnie nie bez przyczyny, była zrozpaczona i nie dając temu głośnego wyrazu, w innej formie zmanifestowała swój gorzki żal. Oto młoda Angielka zachorowała na krótko przed wyznaczonym terminem ślubu i zawiązywany lekarz angielski stwierdził, że jest to skutek zatrucia jedną z owych trucizn, na które żaden europejczyk nie posiada odpowiedniej odtrutki. Chodziło w tym wypadku o truciznę Ketjuba, działającą bardzo powoli, jednakże śmiertelną.

Młodą kobietę wyleczyć — mógłby tylko jawajski kapłan lub czarownik, znają-

cy środek przeciwdziałający temu jadowi i opierający na tem głównie całą swą władzę nad Jawajczykiem, który nie wiedząc nigdy, czy nie padnie ofiarą podobnej zemsty swego wroga, stara się zawczasu podarunkiem i prezentami zjednać sobie przychylność kapłana.

Na szczęście ów lekarz angielski żył w przyjaźni z jednym z takich maajskich znachorów i mimo, że ci niechętnie udzielają w podobnych wypadkach pomocy europejczykom, skłonił go do ratunku prawie już umierającej Angielki.

„Czarownik“ ten, po przyjeździe do łóżka chorej wlał jej tylko do ust kilka kropel jakiegoś płynu, poczem zabierał się do wyjścia. Daremnie otoczenie ciężko chorej dziewczyny starało się go zatrzymać, — odrzekł, aby byli spokojni i opuścił dom.

W samej rzeczy, leżąca już na łożu śmierci kobieta przyszła w ciągu kilku dni do siebie. Przerazenie jej jednakże tym nie zwykłym wypadkiem było tak wielkie, że natychmiast po zupełnym wyzdrowieniu opuściła tę wyspę trucizn i powróciła do Anglii. Zaareztowaną pod zarzutem usiłowania otrucia Jawajkę sąd musiał zwolnić dla braku dowodów, gdyż nie tylko działanie tej tajemniczej trucizny jest zupełnie nieznaną, ale jest ona także niemożliwą do wykrycia w organizmie.

**Łódź będzie zwiedzana****WYJAŚNIENIE GŁÓWNEGO KOMITETU PRZYJĘCIA WYCIECZEK POLAKÓW Z AMERYKI I INNYCH KRAJÓW.**

Wbrew pogłoskom, jakoby Łódź została wyłączona z tur wycieczkowych po Polsce w roku bieżącym, Sekretariat Generalny Głównego Komitetu komunikuje, iż już 14 lutego zwrócił się do Magistratu miasta Łodzi z prośbą o utworzenie Komitetu Lokalnego, celem przyjmowania Polaków z zagranicy na swym terenie.

Prawdopodobnie nie wszystkie wy-

cieczki będą odwiedzały Łódź, wycieczki jednak o charakterze przemysłowo — handlowym bezwzględnie odwiedzą Łódź, i to nie tylko wychodźstwa, ale i zagraniczne.

Wskazaniem jest przeto, ażeby tak Magistrat m. Łodzi, jak i stowarzyszenia obywatelskie jaknajwcześniej zajęły się sprawą przyjęcia gości, jak również ewentualnego rozkwaterowania.

**Katastrofalny wływ mrozów na gospodarstwo rybne****SYTUACJA RYBAKÓW KASZUBSKICH RÓWNA SIĘ ZUPEŁNEJ KLĘSCIE**

Nienotowane w Polsce od przeszło 100 lat mrozy odbiły się ujemnie na rybołówstwie, utrudniając zimowe połowy na jeziorach oraz powodując wymarznącie wody w mniejszych zbiornikach wodnych.

Bardzo ucierpiały gospodarstwa karpkowe. Karpie, jak wiadomo, zimują najczęściej w stosunkowo niewielkich, ale głębokich zbiornikach wodnych o stałym, odpowiednio silnym przepływie świeżej wody. W wielu gospodarstwach dopływ wody, do zimochodów zamarł powodując u-

duśnienie się ryb. Na wiosnę należy się wobec tego spodziewać braku ryby, hodowlanej — zarybku i kroczków — potrzebnych do letniego zarybienia stawów.

Rybacy kaszubscy ponieśli dotkliwą stratę z powodu zniszczenia sieci, jakie zapuścili w morze przed zamarnięciem zatoki. Obecnie na skutek odpływania lodów, sieci i narzędzie rybackie, zastawione w morzu, uległy zniszczeniu.

ruch okrężny — w kółko: na Saskim w prawo, na Trzech Krzyży w lewo, na Kercela ku w obie strony. Wyjeżdżać z placów wojskowych nie wolno...

Referat wręczono nazajutrz naczelnikowi...

A w trzy dni potem nazwisko Fajtlapskiego było na wszystkich ustach naczelnik przedstawił go wojewodzie, woje-

woda zaraportował o tem ministerjum. Jeszcze w dzień później przyszedł pod adresem Fajtlapskiego list nominacyjny.

I potem posypały się awanse...

Dziś Fajtlapski jest wysokim dygnitarzem. Rozbija się po Warszawie wianem autem. Jeździ wszędzie... unika tylko placów, ze względu na własne rozporządzenie.

T. Koziół

# Dyrekcja Państwowej Szkoły Włókienniczej

w Łodzi

wzywa Pp. Absolwentów tej szkoły, którzy złożyli Dyrekcji sprawozdania z swej pracy zawodowej poszkolnej, do przybycia na egzamin praktyczny, odbyć się mający w sobotę, dnia 23 marca r.b. o godz. 4 po poł. Oplata za egzamin i świadectwo wynosi zł. 25.—

## Nadzwyczaj ważne! Dla Pań!

Nie należy czekać do jutra — trzeba natychmiast napisać — jak długo Pani cierpi. Przy chorobowym wstrzymaniu regularności — zamówicie natychmiast polecany przez lekarzy środek

**Cena jednego kompletu 25—zł.**

Pożądany rezultat przychodzi po 2—3 dniach bez przerywania codziennych zajęć

Gwarantowanie nieszkodliwy

Wysyłka pieniędzy przekazem pocztowym lub listem poleconym

**Listy dziękczynne**

Pani E, Szaw z S. pisze: „Doskonały rezultat jaki się okazał, pozwala mi na dalsze polecenie pańskiego środka”. Pani R. z Ł. pisze: „Przed kilku miesiącami ten środek pomógł mi znakomicie, proszę o jeszcze jedną przesyłkę”.

**Adres Józef Cyfka, Berlin C. 2 (23) Schliessfach 19**

## Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra  
Przysięgły

**Al. Kościuszki 3, I p.**

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekt budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

**Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej**

Porada prawno-administracyjna  
w sprawach technicznych

**Do sprzedania**

# makulatura (stare gazety)

w administracji „Rozwoju”

**ELEGANCKIE PANIE**

zaopatrują się już na sezon w wiosenne palta w  
Magazynie wykwintnej konfekcji damskiej

**2. GLINSMAN Główna Nr. 1 róg Piotrkowskiej**

Sprzedaz na raty i za gotówkę

## Urobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż

a raty i za gotówkę  
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przy mujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

a raty! Tani! Najdłuższe terminy Towary manufakturowe, galanterijne, obuwie, białe towary, firanki, kołdry bieliznę męską damską poleca „Kredyt” Nawrot 15. Uwaga! 1-sze piętro. 695

to chce sprzedać lub na być domy, place, wille gospodarki, młyny, majątki ziemskie proszę zwracać się tylko do Biura pośredniczego Borowieckiego, które posiada duży wybór różnych majątków, wpisowego się nie pobiera, Zgierz, Parzęczewska 3, obok magistratu.

AGAZYN OBŹWIA KONSTANTYNOWSKA 26 tel. 77 22  
J. JAKUBIEC Poleca na sezon wiosenny wielki wybór obuwia męskie, damskie i dziecięce, UWAGA! Ceny bardzo przystępne gdyż nie mam żadnych umów na raty. Firma egzystuje od 1910 roku 4873—0

IOD czysto-pszczelny de serowy z własnej pasieki wysyła w blaszankach franko za pobraniem 5 kg. — 18 zł. 10 kg. — 33.50 zł. Józef Matuszewski Jezierna Małopolska. 4915—3

Przedam oficynkę murywaną piętrową pokój z kuchnią wolne Wpłata 8000 złotych Wiadomość Profesorska 17 przy Zgierskiej 7262—1

ianino czarne, krzyżowe prawie nowe, głos koncertowy sprzedam b. tanio z powodu wyjazdu Targowa 32 m. 17

Przedam pół ewentualnie cały dom drewniany o 28 mieszkaniach Składowa 16 u dozorczy 7180—3

### Posady i prace

potrzebny chłopiec na praktykę do krawca Główna 35 Wieczorkiewicz 7254—2

Do większego domu potrzebna służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem. Świadectwa lub rekomendacji konieczne Zgłoszyc się Targowa Nr. 2 u portjera od 9 do 11 rano lub od 2 do 4 popołudnia 7108—3

potrzebne prasowaczki Nawrot 35 7136—3

potrzebna dziewczyna do pomocy Targowa Nr. 43 Restauracja 7238—3

osobor potrzebny bezdzietny lub z małą rodziną. Zgłoszyc się do dozorczy Nowo-Zarzewska Nr 20 7270—1

potrzebna podręczna do szycia Wólczajska 75 m 37 7206—2

osadę dam biurową samotnemu lub samotnej za pożyczycie 600 zł, do posady może być mieszkanie oferty pod „Natychmiast” 7264—1

szofer Mechanik poszukuje posady prywatnej nie pije wódki i nie pali papierosów proszę oferty do adm. „Rozwoju” pod „Mechanik” 7272—1

oszukiwani energiczni i inteligentni panowie dla odwiedzenia klienteli prywatnej Dochody miesięczne około 2000 złotych łatwo osiągalne Również doskonała okazja ubocznego zarobku Oferty sub „Poważne stanowisko”, do adm. „Rozwoju”

potrzebna dziewczyna do sprzątania do południa Zgłaszać się [Andrzej] 13 m. 33 7279—1

### Różne.

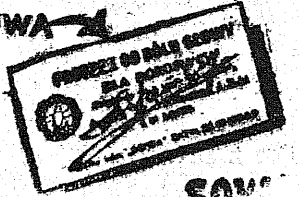
zrybłakał się pies wilk jest do odebrania Napoleńskiego 92 7246—3

### Lokale i mieszkania

duży sklep ładna wystawa duży pokój, kuchnia przedpokój, kąpielowy wygodka do odstąpienia Wiadomość Rzgowska 21 u p. Kurpika 7268—1

o oddzielnego pokoju przyjmę panów na mieszkanie Wodna 15 II oficyna p. m 74 7282—1

## WSZEKGI BÓL GŁOWY



wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURG i S-ka w Łodzi: Główna 50

## DOM

do sprzedania dwupiętrowy przy ul. Rzgowskiej 20 wiad. Pomorska № 108 Płuciskiski 7208-7.8.1

## Uczelnia Praktycznej Handlowości Pawła Kina

Marota 8

przyjmuje zapisy na wszelkie przedmioty handlowe i na języki

## Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicz Łódź, ul. Targowa 38. Dla szkół nauczycieli uczni ustępstwa. 4097—

## Nasiona

pierwszej jakości, roślin, traw, drzew, warzyw i kwiatów, oraz narzędzi i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, polecają składy L. Jasieńskiego, prowadzone od 1870 roku w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30, telefon 125 w ŁODZI, ul. Sw. Andrzeja 10, telefon 68—56 Cenniki roszylane są bezpłatnie

## Baczność!

Wykonuję garnitury 50 zł. palta 45 zł. własne dodatki Roboty pierwszorzędną KRAWIEC KAMINSKI NA PIOTRKOWSKIEGO 5 front II piętro



Wielki wybór wózków dziecięcych przełowych i zagranicznych; i łożek metalowych wysymaczk amerykańskich, materace wysyłać na ę oraz matcece sprężynowe higieniczne, zestaw do meblowych łożek godług miary nalyć można najtaniej i na dogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73 (w podwórzu) tel. 55—63

**CENA OGŁOSZENI** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. z wyjątkiem 14 gr. wśród drobnych 20 i sekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, dalsze 10 gr. Najmniejsze ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 30 wierszy—wiersz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronicy przed tekstem 10 gr. Teksty ogłoszeń nie są korektowane. Wskazywanie na 5 tomów. Abonydenowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za wolontaryjne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 30 proc. drożej. Ze terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od dnia ogłoszenia. Rozwój można zamówić w Zgierzu u p. Łaska, w Pabianicach u p. Pabianickich u p. Zelenkiego ulica 20. Adres w poradniku 9 25-miesięcznika — 39—21.